

Klauzulę wykonalności nadano
w dniu 12.12.2018 r. pkt I ppkt a)
na wniosek pełn. wierz. /K. 1022/
r.pr. W. S..

Na zarządzenie Sędziego
z up. Kierownika Sekretariatu
Starszy Sekretarz Sądowy
J.Guzowska-Dereń
Sygn. akt I AGa 203/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

SSA Agnieszka Bednarek- Moraś (Przewodnicząca)

SSA Tomasz Żelazowski

SSA Krzysztof Górski (sprawozdawca)

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. K. (1)

przeciwko M. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 23 kwietnia 2018 roku, sygn. akt VIII GC 6/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I i III o tyle, że:

- a) w pkt. I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.209.912,54 zł (jednego miliona dwustu dziewięciu tysięcy dziewięciuset dwunastu złotych, pięćdziesięciu czterech groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie do dnia 17 marca 2015 i oddala powództwo w pozostałym zakresie
- b) w pkt. III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 72% kosztów procesu zaś od powoda na rzecz pozwanego 28% kosztów procesu pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.524,32 zł (jednego tysiąca pięciuset dwudziestu czterech złotych, trzydziestu dwóch groszy) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Krzysztof Górski Agnieszka Bednarek-Moraś Tomasz Żelazowski

Sygn. akt: I AGa 203/18

UZASADNIENIE

Powód objętym niniejszym procesem powództwem dochodził od pozwanego J. K. (2) zapłaty kwoty 1.672.780,69 zł wraz z odsetkami liczonymi od:

- kwoty 561.420,68 zł za rok 2011 od dnia 1 maja 2012 roku do dnia zapłaty,
- kwoty 711.360,01 zł za rok 2012 od dnia 1 maja 2013 roku do dnia zapłaty,
- kwoty 400.000,00 zł za rok 2013 od dnia 1 października 2013 roku do dnia zapłaty

W uzasadnieniu wskazał, że on oraz pozwany (jego brat) w 1989 roku rozpoczęli prowadzenie działalności gospodarczej, początkowo funkcjonującej pod nazwą Zakład Wielobranżowy (...) z siedzibą w P.. Formalnie działalność zarejestrowana była jedynie na pozwanego, jednak czynności związane z prowadzeniem działalności przedsiębiorstwa były wykonywane przez pozwanego i powoda, a od 2012 roku w przeważającej części przez powoda. Strony traktowały tę działalność jako wspólną i faktycznie wykonywaną jako tzw. spółkę cichą, w której wspólnikiem jawnym był pozwany, a powód funkcjonował jako wspólnik cichy – wnosząc własne środki finansowe, rzeczy ruchome, narzędzia, maszyny, a dodatkowo własną pracę.

Od 2003 roku przedmiotem prowadzonej działalności są przede wszystkim usługi transportowe. Powód i pozwany prowadzili poza tym inne rodzaje działalności gospodarczej. W przekonaniu kontrahentów powód był wspólnikiem prowadzonej przez pozwanego działalności i był traktowany jako osoba działalność tą prowadząca. To powód organizował pracę pracowników, wypłacał ich wynagrodzenia, miał dostęp do rachunków bankowych tego przedsięwzięcia, inwestował wypracowany zysk. Pomimo zaangażowania, powód nie otrzymał faktycznie wypracowanych zysków w okresie od 1 stycznia 2011 roku do 15 sierpnia 2013 roku.

Od 2012 roku relacje pomiędzy powodem i pozwanym uległy istotnemu pogorszeniu, a pozwany zaprzestał dokonywania rozliczeń z powodem, na co nałożyły się problemy związane także z innymi prowadzonymi przez strony działalnościami gospodarczymi ((...) spółką cywilną, (...) Z. K., Powód, J. K. (2) spółka jawna w P.). W sierpniu 2013 roku na skutek eskalacji konfliktu, pozwany odebrał powodowi dostęp do rachunków bankowych działalności (...) i przejął w wyłączne władanie majątek ruchomy związany z tą działalnością w postaci 15 ciężarówek, samochodu osobowo-terenowego marki L, V. (...), V. (...), wózka widłowego i wyposażenia biurowego. Część majątku ruchomego pozwany wystawił na portalu aukcyjnym. Powód w związku z zaprzestaniem działalności w ramach (...), mając wiedzę i umiejętności, od 2013 roku prowadzi Zakład (...) z siedzibą w P..

Pomimo faktycznego rozwiązania spółki strony nie dokonały jej rozliczenia. Udział powoda we wspólnej działalności stron wynosił co najmniej połowę, a zatem pozwany winien mu wypłacić co najmniej równowartość połowy majątku i połowy zysków wypracowanych w latach 2011-2013, tj. 1.672.780,69 zł. Pozwany zaproponował powodowi wypłatę kwoty 107.983,87 zł jak rozliczenie działalności (...) i (...) za rok 2011, której to propozycji powód nie zaakceptował, jednak propozycja ta odpowiada uznaniu roszczenia przez pozwanego w tym zakresie.

W odpowiedzi na pozew J. K. (2) wniósł o jego oddalenie w całości oraz o zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości stawki minimalnej. Zaprzeczył istnieniu spółki cichej pomiędzy powodem a pozwanym. Przyznając wspólne prowadzenie interesów z powodem wskazał, że każdy z nich niezależnie od wspólnie podejmowanych inwestycji prowadził ponadto działalność gospodarczą zarejestrowaną na własne nazwisko. Podkreślił, że w aktualnym stanie prawnym brakuje ustawowych uregulowań działalności

takich spółek i wszelkie prawa i obowiązki stron powinny zostać określone przez przyszyłych wspólników w formie pisemnej. Nieuprawnione jest przyjęcie zasady, iż zyski w spółce cichej dzielone są w częściach równych na każdego wspólnika. Kwestia ta powinna być przedmiotem uzgodnień stron dokonanych w formie pisemnej. Brak dokumentu potwierdzającego zawiązanie spółki cichej, sposób rozliczenia jej wspólników, przy równoczesnym uwzględnieniu zakresu wspólnych interesów skutkuje bezzasadnością powództwa. Zakwestionował wykazanie przez powoda, aby między nim a pozwanym doszło do jakichkolwiek uzgodnień niezbędnych do nawiązania umowy spółki cichej. Przyznając, że zobowiązał się do przekazywania powodowi części zysku z działalności w związku ze świadczoną przez niego pracą, a nie jako wspólnikowi cichemu. Kwestionując istnienie zobowiązań finansowych pozwanego wobec powoda wskazał na przejście kontraktu na usługi transportowe świadczone na rzecz Grupy (...) spółki akcyjnej w P. przez powoda.

Wobec śmierci J. K. (2) w dniu (...) roku postanowieniem z 24 października 2016 roku postępowanie w sprawie zawieszono. Postanowieniem z 12 grudnia 2016 roku postępowanie w sprawie podjęto z udziałem spadkobiercy J. K. (2) – M. K. (1) Pozwany podtrzymał dotychczasowe stanowisko i oparł linię obrony o twierdzeniem że między jego ojcem a powodem obowiązywał kontrakt menedżerski.

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2018 Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w części i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 131.991,54 zł z ustawowymi odsektami oraz kosztami procesu.

Uzasadniając wyrok Sąd wyjaśnił, że rozstrzygnięcie sprawy oparł o następujące (uznane za bezsporne lub udowodnione) okoliczności faktyczne:

Od 1 lipca 1989 roku w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej wpisana jest działalność gospodarcza J. K. (2) pod nazwą Zakład (...) J. K. (2). Działalność ta prowadzona jest w P. przy ul. (...) oraz przy ul. (...).

Od 2003 roku (...) Zakład (...) świadczył, jako podwykonawca (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P., dochodowe usługi transportowe.

25 sierpnia 1989 roku ustanowiono na nieruchomości o powierzchni 1798m² przy ul. (...) w P. użytkowanie wieczyste na rzecz J. i K. K. (2). Przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nastąpiło decyzją z 11 grudnia 2014 roku.

Jednoosobową działalność gospodarczą pod nazwą (...) powód prowadzi (pod adresem: ul. (...) w P.) co najmniej od 27 lutego 1991 roku.

Powód wskazywał również, że działalność tą prowadzi przy ul. (...) w P..

W dniu 16 czerwca 2000 roku w P. J. K. (2), L. K. (1), Powód, K. K. (2) zawarli umowę spółki cywilnej pod nazwą (...), której przedmiotem była produkcja, handel, usługi w zakresie wyrobów stalowych, robót ogólnobudowlanych, transportu ciężarowego, ślusarstwa. Wspólnicy wnieśli do spółki nieruchomości położone przy ul. (...) w P. (prawo użytkowania wieczystego gruntu i własność rozpoczętej budowy budynku wielorodzinnego) o łącznej wartości 400.000 zł (po 100.000,00 zł każdy).

Od 31 marca 2001 roku K. K. (2) prowadzi przy ul. (...) w P. działalność gospodarczą pod nazwą (...), w ramach której prowadzone są roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieskalnych.

Od 31 marca 2001 roku przy ul. (...) w P. oraz przy ul. (...) w P. Powód prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Zakład (...) J. K. (1). Przedmiotem tej działalności jest wykonywanie robót budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieskalnych.

Z. K., J. K. (1) i J. K. (2) byli także wspólnikami (...) Z. K., J. K. (1), J. K. (2) spółki jawnej w P., wpisanej do Krajowego Rejestru Sądowego 2 lipca 2001 roku.

J. K. (2) i powód prowadzili wspólnie przedsięwzięcia gospodarcze w ramach wszystkich zarejestrowanych na nich podmiotów oraz jednoosobowych działalności gospodarczych, tj. (...) ZW J. K. (2), ZW (...) J. K. (1), (...) spółka cywilna, (...) spółka jawna. Zyski uzyskiwane w ramach jednej działalności, najczęściej ZW (...) przekazywane były celem dokonywania inwestycji w ramach innych, wspólnie prowadzonych przedsięwzięciach, zwłaszcza na rzecz (...) s.c., która zajmowała się inwestycjami w nieruchomości.

W styczniu 2007 roku (...) spółka jawna w P. w drodze przetargu zamierzała nabyć nieruchomości po byłym (...) w S. – (nr KW nr (...)). W tym celu z rachunku bankowego prowadzonego dla (...) ZW J. K. (1) uiszczono w sprawie KM 1533/02 wadła: w dniu 22 stycznia 2007 roku w kwocie 53.200,00 zł oraz w dniu 23 stycznia 2007 roku w kwocie 261.000,00 zł.

Wspólnicy(...) s.c. nabyli 13 marca 2007 roku nieruchomość niezabudowaną o nr działki (...), obręb ewidencyjny (...) P..

Uchwałą nr (...) (...) spółki cywilnej w P. z dnia 14 marca 2008 roku, podpisaną przez L. K. (2), J. K. (2), K. K. (2) i J. K. (1), podjęto uchwałę o upoważnieniu J. i J. K. (2) do reprezentowania na licytacji komorniczej biurowca (...) w S. do kwoty 1.200.000 zł.

18 lipca 2007 roku przelewem z (...) ZW J. K. (1) na kwotę 70.000,00 zł zatytułowanym „Zasilenie konta” dokonano wpłaty na rachunek (...) s.c. Dwa dni później (...) wpłaciła kwotę 100.000,00 zł tytułem zadatku na poczet zakupu (...).

Na podstawie umowy z 9 kwietnia 2008 roku wspólnicy (...) s.c. nabyli prawo użytkowania wieczystego działki nr (...) położonej w obrębie ewidencyjnym (...) P..

14 kwietnia 2008 roku wspólnicy (...) s.c. nabyli nieruchomość przy ul. (...) w S..

Na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z 6 marca 2009 roku w sprawie IX Co 336/09 wspólnicy (...) s.c. nabyli prawo użytkowania wieczystego działki nr (...), obręb ewidencyjny nr (...) P. oraz działki nr (...).

Z rachunku J. K. (2) dokonano także przelewu kwoty 210.000,00 zł na rachunek (...) s.c. w dniu 23 lutego 2010 roku. Kwota ta została wpłacona tego samego dnia, w którym (...) s.c. zapłaciła kwotę 495.000,00 zł tytułem nabycia nieruchomości przy ul. (...) w S..

Na podstawie umowy sprzedaży i ustanowienia służebności z 28 października 2010 roku wspólnicy (...) s.c. nabyli prawo własności działki nr (...) obręb ewidencyjny nr (...) P..

W prowadzonym jako jednoosobowa działalność gospodarcza ZW (...) J. K. (2) przedsiębiorstwie, J. K. (2) i powód dokonywali codziennych rozliczeń dokonywanych przez każdego z nich wydatków. Zestawienia takie sporządzał J. K. (2) oraz powód.

Rozliczenie dokonywanych wydatków obejmowało m.in. koszty usług telefonicznych – niezależnie od przypisanego danej osobie nr telefonu (numery przypisane były do imion: M., K., K., U.), jeden z braci określany był mianem „płatnika” danego nr telefonu, a następnie dokonywano podliczenia kosztów i określano różnicę w wydatkach.

Od początku istnienia Zakładu Wielobranżowego (...)J. K. (2) zarówno członkowie rodziny, pracownicy, jak i kontrahenci przedsiębiorstwa uważali, że ma ono charakter „spółki” J. K. (2) i powoda, którą prowadzili wspólnie i z której dokonywali wzajemnych rozliczeń po połowie.

Z. D. prowadził obok ZW (...) warsztat. Kilkukrotnie zdarzyło się, że J. K. (2) i powód prosili go o pozostawienie ich samych celem dokonania rozliczeń. W sytuacji, w której opóźniał się on z dokonaniem płatności już w początkowej fazie konfliktu braci, poinformowali go, że jest winien połowę kwoty J. K. (2) i połowę powodowi. Wspólnie upominali

się również o zapłatę należności. Demonstrowali to, że wszystko robili wspólnie razem ze wszystkich działalności, po połowie.

Z (...) spółką z o.o., która była zleceniodawcą usług transportowych świadczonych dla Zakładów (...) kontaktowali się obydwaj bracia. Zarówno przy negocjacjach stawek, jak i w sprawach przyspieszenia płatności z (...) spółką z o.o. kontaktowali się i J. K. (2) i powód. Z rozmów dotyczących przyspieszenia płatności R. Z. wywnioskował, że połowa pieniędzy jest powoda a połowa J. K. (2).

W ZW (...) jako kierownik transportu zatrudniony był A. Ż.. Zarówno przy jego zatrudnianiu, wydawaniu poleceń służbowych, decyzjach o wynagrodzeniu decyzję podejmowali J. K. (2) i powód wspólnie. Decyzje o zakupie ciężarówek podejmowali także wspólnie, przy czym nadzorem nad zakupem części oraz serwisem ciężarówek zajmował się powód. A. Ż. nie rozróżniał podziału pracowników na (...) i (...).

Mechanikiem w ZW (...), a obecnie u powoda, był M. B., który pomimo wystawiania rachunku za wykonane usługi J. K. (2), wynagrodzenie otrzymywał do ręki od powoda bądź też od J. K. (2).

E. A. jako kadrowa ZW (...), następnie (...) oraz (...), sporządzała dla każdej z działalności, w tym spółek prowadzonych przez J. K. (2) i powoda, odrębne dokumenty. Na podstawie decyzji J. K. (2) i powoda podejmowanej wspólnie, pracownik zatrudniany był w konkretnej firmie. Po wspólnych uzgodnieniach podejmowane były również konkretne decyzje.

Zarówno powód jak i J. K. (2) prowadzili zeszyt, w którym zapisywali przede wszystkim dokonywane wydatki. Okresowo dokonywali rozliczeń – zawsze w osobnym pomieszczeniu, bez udziału osób postronnych.

J. K. (2) i powód dokonywali okresowych rozliczeń prowadzonej wspólnie działalności (ZW (...) J. K. (2)) w ten sposób, że podliczali dokonywane przez każdego z nich w ramach tej działalności wydatki oraz pobrane przez każdego z nich kwoty. Po uzyskaniu na tej podstawie wyniku finansowego, ten z braci, który miał wynik niższy, pobierał z rachunku bankowego kwotę wyrównującą do poziomu drugiej strony.

J. K. (2) 4 maja 2007 roku sporządził podsumowanie wzajemnych rozliczeń za lata 2002-2006, na podstawie którego ustalono różnicę w kwocie 181.801 zł należną J. K. (2), co stanowiło podstawę wypłaty dokonanej z rachunku bankowego prowadzonej działalności gospodarczej na rachunek osobisty J. K. (2) w dniu 28 maja 2007 roku na kwotę 81.800,00 zł oraz 14 maja 2007 roku na kwotę 100.000,00 zł. Wykonane przelewy zawierały adnotacje J. K. (2) odpowiednio: „Rozlicz. 2006x” oraz „Rozlicz”

Rozliczenie, napisane i podpisane przez pozwanego i datowane na 26 lutego 2011 roku, a dotyczące 2007 i 2008 roku wskazywało na konieczność dopłaty dla J. K. (1) kwoty 172.977,09 zł. Na rozliczeniu tym inna osoba dokonała adnotacji o doliczeniu do ww. kwoty jeszcze 25.000,00 zł.

Z kolei 25 października 2011 roku wypłaty z rachunku bankowego (...) ZW J. K. (1), na kwotę 90.000,00 zł dokonał powód. Ponownie wypłaty kwoty 60.000,00 zł dokonał 31 października 2011 roku;

J. K. (2) wypłaty z rachunku bankowego ZW (...) na kwotę 65.000,00 zł dokonał 30 września 2011 roku, po 5.000,00 zł w dniach 7, 19 października 2011 roku oraz 8 listopada 2011 roku.

Aktem Notarialnym z 20 czerwca 2012 roku J. K. (2) udzielił swojemu synowi M. K. pełnomocnictwa do reprezentowania go we wszystkich sprawach związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą: pod firmą Zakład (...) J. K. (2) w P., (...) spółka cywilna J. K. (1), K. K. (2), J. K. (2) i L. K. (1) oraz (...) Z. K. J. K. (1), J. K. (2) w P..

J. K. (2) w 2012 roku w okresie od 10 do 19 maja roku, od 19 do 29 czerwca roku, od 2 lipca do 3 sierpnia roku, od 4 do 23 sierpnia roku, od 24 sierpnia do 20 września roku, od 21 września do 10 października oraz od 11 października do 31 października przebywał na zwolnieniach lekarskich.

W tym czasie prowadzenie działalności gospodarczej w całości przejął powód.

Od 2012 roku narastał konflikt pomiędzy stronami (braćmi K.), który przybierał na sile aż do sierpnia 2013 roku, kiedy to się rozstali:

- K. K. (2) – żona J. K. (1) oskarżyła J. K. (2) o popełnienie względem niej, w dniu 3 lutego 2014 roku czynu z art. 217 §1 k.k.

- T. K. – syn K. i J. K. (1) oskarżył J. K. (2) o popełnienie względem niego czynu z art. 257 §2 k.k.;

- wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z 21 września 2015 roku J. K. (2) został skazany za popełnione w dniu 19 listopada 2014 roku na szkodę T. K. (syna J. K. (1)) przestępstwo z art. 157 §2 k.k.;

- postanowieniem Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z 5 listopada 2015 roku uchylono zaskarżone przez J. K. (1) i K. K. (2) postanowienie i dochodzenie w sprawie 2 Ds1275/15 o czyn z art. 270 §1 k.k. i przekazano sprawę Prokuratorowi Prokuratury Rejonowej Szczecin-Zachód w Szczecinie do dalszego postępowania;

- wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z 31 maja 2017 roku M. K. uznano za winnego m.in. tego, że 3 lutego 2014 roku działając wspólnie i w porozumieniu z J. K. (2) usunął i ukrył dokumentację ZW (...) i (...) s.c., tj. czynu z art. 276 k.k.

Strony kilkakrotnie próbowały rozliczyć dotychczas wspólnie prowadzoną działalność, przygotowując m.in. 17 września 2012 roku porozumienie, zgodnie z którym J. K. (1) wskazał, że przysługuje mu od J. K. (2) wierzytelność w wysokości 120.000,00 zł oraz że wierzytelność ta wyczerpuje wszelkie jego roszczenia względem J. K. (2) w związku z funkcjonowaniem (...) Zakładu Wielobranżowego J. K. (2) z siedzibą w P. za 2011 rok. Do zawarcia porozumienia nie doszło.

Pismem z 6 sierpnia 2013 roku pełnomocnik J. K. (2) poinformował K. K. (2) i J. K. (1) o wzajemnym saldzie rozliczeń związanych z prowadzoną wspólnie działalnością gospodarczą za rok 2011, która wynosi 107.983,87 zł. Wezwał adresatów – celem zakończenia wspólnej działalności m.in. do zwrotu oryginałów dokumentów księgowych dotyczących prowadzonej działalności gospodarczej i trwałego opuszczenia siedziby prowadzonej działalności gospodarczej J. K. (2) przy ul. (...) w P..

W dniu 22 lutego 2013 roku z adresu e-mailowego (...) przesłano powodowi (adres e-mailowy (...)) dwanaście załączników opisanych jako (...) za miesiąc (...)” i dotyczących 2011 roku.

Pismem z 2 września 2013 roku skierowanym do L. K. (1) i J. K. (2) powód oraz jego żona wezwali do wpłaty na rachunek bankowy kwoty 107.983,87 zł, którą określono jako „minimalna niesporna wartość przysługującego nam udziału w zysku”. Wskazali przy tym, że „uznajemy sprawę prowadzenia działalności pod nazwą Zakład (...) jako działalności wspólnej J. K. (2) i J. K. (1)”.

W piśmie tym odnosili się do tabeli obejmującej przychody, koszty i wydatki dokonane przez ZW (...) w 2011 roku, jak również (...), wycieczone odrębnie przez J. K. (1) (na 239.520,66 zł), (...) (na 181.823,48 zł) oraz J. K. (2) (na 107.983,87 zł) określonej jako „kwota ostateczna, nie podlega negocjacji”.

Pismem z 9 października 2013 roku powód „jako wspólnik tej w/w spółki” wyraził wobec J. K. (2) sprzeciw wobec zamiaru sprzedaży przez niego 8 samochodów ciężarowych stanowiących „wspólnie wypracowany majątek Zakładu (...)”.

Podejmowane próby rozliczenia działalności ZW (...) pomiędzy J. K. (2) i J. K. (1) nie przyniosły pozytywnego rezultatu.

W trakcie jednego ze spotkań powód i J. K. (1), w obecności T. K. omawiali możliwe sposoby podziału „jazdy”, czyli świadczonych przez ZW (...) usług transportowych pomiędzy braćmi. W rozmowie tej padły propozycje podziału miesiąc na miesiąc, przepisanie aneksem „jazdy”, czy też dokonanie spłaty.

Przed Sądem Okręgowym w Szczecinie VIII Wydziale Gospodarczym 20 stycznia 2014 roku J. K. (2) i L. K. (1) (powodowie) oraz J. K. (1) i K. K. (2) (pozwanicy) zawarli ugodę w przedmiocie rozwiązania spółki (...) spółki cywilnej w P. oraz zmiany siedziby spółki przez J. i K. K. (2) (zobowiązali się oni do opuszczenia pomieszczeń przy ul. (...) w P.).

J. K. (2):

- za rok 2007 roku złożył zeznanie o wysokości osiągniętego z pozarolniczej działalności gospodarczej przychodu w kwocie 2.914.689,83 zł oraz dochodu w kwocie 484.928,58 zł (PIT/B).

- za rok 2008 roku złożył zeznanie o wysokości osiągniętego z pozarolniczej działalności gospodarczej przychodu w kwocie 2.717.179,71 zł oraz dochodu w kwocie 507.131,07 zł (PIT/B).

- za rok 2009 roku złożył zeznanie o wysokości osiągniętego z pozarolniczej działalności gospodarczej przychodu w kwocie 2.330.239,15 zł oraz dochodu w kwocie 813.245,02 zł (PIT/B).

- za rok 2010 roku złożył zeznanie o wysokości osiągniętego z pozarolniczej działalności gospodarczej przychodu w kwocie 2.523.393,41 zł oraz dochodu w kwocie 870.895,75 zł (PIT/B).

- za rok 2011 złożył zeznanie o wysokości osiągniętego dochodu (PIT-36L), deklarując przychód z pozarolniczej działalności gospodarczej (PIT/B) w kwocie 2.916.518,25 zł oraz dochód w kwocie 1.122.841,37 zł;

- za rok 2012 złożył zeznanie o wysokości osiągniętego dochodu (PIT-36L), deklarując przychód w z pozarolniczej działalności gospodarczej w kwocie 3.173.772,25 zł oraz dochód w kwocie 1.422.720,02 zł;

W okresie od 1 stycznia 2011 roku do 15 sierpnia 2013 roku:

- dochód z działalności Zakładu (...) J. K. (2) wyniósł łącznie 3.259.043,30 zł: 1.122.841,37 zł za rok 2011, 1.422.720,02 zł za rok 2012 oraz 713.471,91 zł za okres od 1 stycznia do 15 sierpnia 2013 roku. Po potrąceniu podatku dochodowego (19%) zysk netto wyniósł 2.639.825,07 zł, a jego połowa 1.319.912,54 zł;

- J. K. (1) wypłacił z rachunku ZW (...) łącznie 260.000,00 zł, z czego kwota 90.000,00 zł dotyczyła rozliczenia za rok 2010, a kwota 60.000,00 zł obejmowała pobranie na wypłaty „(...) + (...)”;

- J. K. (1) otrzymał od J. K. (2) 20.000,00 zł w gotówce.

W oparciu o przedstawioną podstawę faktyczną sąd dokonał oceny żądań powództwa i stanowiska pozwanego. W pierwszej kolejności odniósł się do prawnych wywodów powoda dotyczących kwalifikacji stosunku prawnego między stronami jako umowy spółki cichej stwierdzając, że brak prawnej regulacji odnoszącej się do tego stosunku prawnego powoduje, że w praktyce zawierane są umowy nienazwane, których postanowienia odpowiadają zarówno dawnej spółce cichej, ale też zawierają postanowienia odbiegające od pierwotnego wynikającego z kodeksu handlowego.

Obecnie spółka cicha jest umową nienazwaną i stosuje się więc do niej odpowiednie przepisy części ogólnej prawa obligacyjnego, w szczególności te, dotyczące zawierania i wykonywania umów oraz odpowiedzialności za ich nienależyte wykonanie. Spółka cicha jest umową, na mocy której jeden ze współników (wspólnik cichy) wnosi wkład majątkowy na rzecz innej osoby, prowadzącej przedsiębiorstwo. W zamian za to, wspólnik cichy uczestniczy w zyskach. Spółka ta jest jedynie stosunkiem obligacyjnym, powstałym na mocy umowy zawartej między podmiotem prowadzącym przedsiębiorstwo, a cichym wspólnikiem. Fakt uczestniczenia wspólnika cichego w przedsiębiorstwie prowadzonym przez kontrahenta nie jest ujawniany, co tłumaczy nazwę spółki jako "cichej". Jest to zatem wyłącznie wewnętrzny stosunek pomiędzy stronami owej umowy. Istota spółki cichej, której treść oparta jest o swobodę umów

wynikającą z art. 353¹ k.c., polega na wniesieniu przez wspólnika cichego, dysponującego majątkiem rzeczowym lub finansowym, wkładu na rzecz drugiego wspólnika jawnego, prowadzącego przedsiębiorstwo lub inną działalność zarobkową we własnym imieniu. Wspólnik cichy w zamian za swój wkład uczestniczy w zyskach tej działalności, nie ujawniając jednak się na zewnątrz, nie mając też praw do majątku tej spółki. Elementy charakterystyczne dla spółki cichej to: 1) wniesienie wkładu przez wspólnika cichego, 2) anonimowość wspólnika cichego w relacjach zewnętrznych, 3) brak uprawnień wobec majątku wspólnika jawnego, 4) partycypacja wspólnika cichego w zysku przedsiębiorcy, 5) wyłączenie wspólnika cichego z prowadzenia spraw przedsiębiorstwa oraz nieponoszenie przez wspólnika cichego odpowiedzialności za zobowiązania przedsiębiorcy.

Zdaniem Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy sprawy nie pozwala na przyjęcie, że powód wniósł do przedsiębiorstwa (...) J. K. (2) skonkretyzowany bliżej wkład majątkowy, a przede wszystkim, że był on wspólnikiem cichym (anonimowym), wyłączonym z prowadzenia spraw przedsiębiorstwa, a zatem na uznanie umowy braci K. za umowę tzw. spółki cichej.

W związku z tym Sąd uznając, że związany twierdzeniami faktycznymi pozwu, a nie przyjętą przez strony kwalifikacją stosunku prawnego dokonał własnej oceny stosunku prawnego łączącego powoda i poprzednika prawnego pozwanego.

Zdaniem Sądu z twierdzeń pozwu wynika jednoznacznie, iż powód dochodził roszczenia związanego z rozliczeniem wspólnie prowadzonej działalności. Przyjęta przez niego koncepcja „spółki cichej” nie wyłącza obowiązku badania przez Sąd jaka w istocie umowa łączyła strony.

Ustalona w niniejszej sprawie relacja J. K. (2) i powoda wskazuje w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości, że powód – podobnie jak pozostałe wspólne przedsięwzięcia podejmowane z J. K. (2) – aktywnie współprowadził działalność zarejestrowaną na jego brata pod nazwą Zakład (...) J. K. (2). W stosunku do tej działalności wszystkie osoby postronne (pracownicy, kontrahenci) wyrażały przekonanie, że ma ona charakter ich „spółki”.

Wobec niekwestionowanego braku pisemnej umowy J. K. (2) i powoda dotyczącej roli powoda w prowadzeniu spraw ZW (...), mając na uwadze długoletni okres tego współdziałania, w oparciu o zeznania świadków oraz przedłożone do akt sprawy dokumenty Sąd ustalił treść łączącej braci K. umowy na podstawie art. 65 §2 k.c. Zgodnie z tym przepisem w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu, przy wykładni umów przyznaje się pierwszeństwo kryteriom zamiaru stron i celu, jaki stronom przyświecał przy zawieraniu umowy. Analogicznie rzecz ma się z ustalaniem treści umowy niesporządzonej w formie pisemnej.

Sąd stwierdził, że wobec kilkuletniego, ostrego konfliktu stron nie sposób było ustalić na podstawie oświadczeń powoda i J. K. (2), ich zgodnego zamiaru. W szczególności powód wskazywał na to, że w istocie był wspólnikiem J. K. (2), ten zaś (a obecnie jego syn M. K.) że rola powoda sprowadzała się do pomocy przy zarządzaniu przedsiębiorstwem, za co otrzymywał wynagrodzenie.

Sąd ustalenia co do istoty stosunków między stronami ustalił w związku z tym w oparciu o zeznania świadków i dowody z dokumentów. Sąd wskazał, że zarówno zeznania świadków, także obcych i niezwiązanych ze stronami (świadkowie: Z. D., R. Z.), jak i przedłożone do akt sprawy dokumenty potwierdzają, że aktywność powoda w prowadzeniu działalności w ramach ZW (...) J. K. (2) odpowiadała prowadzeniu tej działalności na rachunek własny (w części), a nie w imieniu brata.

Sąd odwołał się zwłaszcza do zeznań Z. D. i R. Z., uwypuklając tą część zeznań, w których świadkowie wyjaśniali, że w ramach współpracy, z ZW (...) współpracowali z obydwoma braćmi którzy występowali jako równorzędni partnerzy a z rozmów prowadzonych w sprawie płatności rozmów wynikało, że dla każdego z nich przypada połowa należności, stawki za świadczone usługi ustalane były z J. K. (2) i powodem, którzy działali wspólnie. „Pracodawcami” J. K. (2) i J. K. (1) byli także dla pracowników ZW (...) na co wskazywali przesłuchani pracownicy i współpracownicy, którzy mieli świadomość tego, że zarówno o zatrudnieniu, jak i wypłacie wynagrodzenia decydowali wspólnie obydwaj bracia. Nie znajdowali także potrzeby rozróżnienia pracowników zatrudnianych przez strony w ramach działalności

prowadzonych w różnych konfiguracjach podmiotowych, gdyż prowadzona była w istocie jedna, wspólna działalność w zakresie obsługi ciężarówek.

Sąd, wskazał, że uznał zeznania te za wiarygodne pomimo tego, iż A. Ż., E. A. i M. B. pozostają obecnie w relacjach z powodem jako jego współpracownicy (zleceniobiorcy),. Sąd uwzględnił to, że świadkowie zeznawali wyłącznie na te okoliczności, których byli bezpośrednimi świadkami bądź uczestnikami, a ich relacje w pełni pokrywały się wzajemnie, jak również z przedłożoną dokumentacją.

Zeznania członków rodziny stron oraz powoda i pozwanego Sąd uznał za wiarygodne w takim zakresie, w jakim znalazły one pokrycie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym. Sąd zaznaczył zarazem, że zeznania K. K. (2) i J. K. (1) zgodnie potwierdzały okoliczności sporządzenia okazanych im (najczęściej przedłożonych przez powoda) dokumentów, zaś zeznania T. K. (syna powoda) i M. K. (pozwanego, a zarazem syna J. K. (2)) miały w przeważającej części charakter przekazania Sądowi informacji uzyskanych od swoich ojców, stąd ich wartość dowodowa, z uwzględnieniem aktualnych relacji rodzinnych stron, została oceniona jako jedynie uzupełniająca, marginalna. Wartościowe okazało się natomiast nagranie (k. 10), o którym wypowiedział się T. K., a na którym omawiano kwestię sposobu podziału „jazdy”, co należy rozumieć jako wartość świadczonych dla (...) spółki z o.o. (...) P.) usług transportowych. Treść nagrania w zestawieniu z zeznaniami świadka wskazuje, że w spotkaniu tym uczestniczyli J. K. (2), J. K. (1) i T. K., omawiając możliwe sposoby podziału „jazdy” po rozdzieleniu działalności braci K..

Oceniając zeznania Z. K. – brata powoda i J. K. (2), który wskazał na oszukanie go przez obydwu braci przy okazji innej wspólnej inwestycji, Sąd uznał je za wiarygodne i wyeksponował tą ich część, z której wynika że warsztat przy ul. (...) wybudowany został przez obydwu braci, że „w R. prawa udziałowe były jednakowe, przy zakupie materiałów też każdy z nich mógł kupować. Podział zysków był pół na pół, praktycznie pracowali w spółce jednakowo”. Sąd podkreślił relacje świadka z braćmi i zaznaczył, że świadek ten miał wiele okazji, by obserwować relacje stron związane z wykonywaną przez nich działalnością gospodarczą w ramach ZW (...) z racji innych wspólnych przedsięwzięć. Zeznania te potwierdzają nadto, że nawet w gronie najbliższej rodziny, działalność (...) funkcjonowała jako wspólna dla J. i J. K. (1).

Dalej Sąd nadmienił, że całość zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym dowody z wyciągów z rachunków bankowych ZW (...) i (...) i wydruki ksiąg wieczystych, wskazują na to, że w istocie niezależnie od nazwy, treści rejestru, czy też rodzaju prowadzonej działalności J. K. (2) i J. K. (1) prowadzili wszystkie te przedsięwzięcia wspólnie. Następnie, do tak prowadzonej działalności dostosowywana była dokumentacja księgowa i kadrowa, o czym przekonuje choćby zestawienie kwot i pracowników ZW (...) oraz PolKar.

Zdaniem Sądu przekonują o tym również przedstawione przez powoda dokumenty potwierdzające, że środki na zakup poszczególnych nieruchomości przez (...) (wpłatę wadium) pochodziły, przynajmniej częściowo, ze środków przelanych z rachunku bankowego ZW (...). Powyższe jednoznacznie wskazuje na to, że mimo formalnej jednoosobowej działalności gospodarczej, ZW (...) służyła w jednakowym stopniu obydwu braciom. W przeciwnym razie J. K. (2) nie dokonywałby przelewów tak znacznych kwot celem zakupu nieruchomości przez podmiot będący formalnie spółką obydwu braci (oraz ich żon).

Sąd wskazał nadto, że trudno w sposób logiczny, przy zebranych w sprawie, omówionym wyżej materiale dowodowym, uzasadnić twierdzenia strony pozwanej, jakoby przez kilkanaście lat, przy innych prowadzonych wspólnie interesach, ten – przynoszący ponad 1mln zł zysku rocznie – zorganizowany był w taki sposób, że negocjujący stawki, występujący jako pracodawca, kontrahent i wierzyciel powód pełnił rolę jedynie zarządcy, czy też zleceniobiorcy swojego brata. Powyższemu przeczą także takie okoliczności, jak kilkukrotne wysokie wypłaty dokonywane przez J. K. (1) z rachunku bankowego ZW (...), jak również przedłożone do akt sprawy pisma, notatki, zestawienia i tabele, wskazujące na dokonywanie pomiędzy J. K. (2) a powodem rozliczeń za poszczególne lata, których treść jednoznacznie wskazywała, że dotyczą one ZW (...).

Sąd zwrócił też uwagę, że pozwany (oraz jego poprzednik prawny) nie przedstawił – poza własnymi zeznaniami – żadnych dowodów, które potwierdzałyby odmienny od wyżej opisanego charakter udziału powoda w prowadzeniu ZW (...). W szczególności brak jest w aktach sprawy jakiegokolwiek dokumentu, czy też zeznań, które wskazywałyby choćby na otrzymywanie przez powoda wynagrodzenia za świadczoną przez niego pracę (usługi), czy też – czemu przeczą wszystkie zebrane w sprawie dowody - jego podległy wobec brata stosunek przy reprezentowaniu ZW (...). Twierdzenia pozwanego, jakoby wynagrodzenie dla powoda „nie było sformalizowane, było ono wynikowe”, jak również, że „wynagrodzenie, które miało być wypłacone powodowi w stosunku do całości zysków to 15-20%” z jednej strony pośrednio potwierdzają, że bracia rozliczali zyski, a nie włożony nakład pracy, z drugiej zaś strony brak jest przesłanek do przyjęcia za pozwanym, że opisywane przez niego „wynagrodzenie” miało wynosić 15-20%. Powyższemu przeczy przede wszystkim pismo powoda i jego żony zestawione z tabelą, w której sporządzone adnotacje wskazywały na jej przygotowanie przez, a przynajmniej z akceptacją J. K. (2). Dokumenty te dotyczą rozliczenia za rok 2011 tak działalności ZW (...) jak i (...).

Zarówno to pismo i tabela, jak również inne notatki i zapiski podpisane bądź napisane przez J. K. (2) (k. 431), w zestawieniu z opisanymi wyżej zeznaniami świadków potwierdzającymi prowadzenie przez każdego z braci zeszytu oraz wielokrotne dokonywanie przez nich „rozliczeń” „po połowie” wskazują na to, że J. oraz J. K. (1) prowadzili własną dokumentację obejmującą – dokonywane przez każdego z nich – wydatki, które następnie zestawiali celem ustalenia, jaka kwota i któremu z nich powinna zostać wypłacona dodatkowo celem „wyrównania” dotychczas dokonanych wypłat. To, że tak dokonane rozliczenia następowały przy udziale J. K. (2), za jego akceptacją przekonuje opinia biegłego grafologa, która potwierdziła, że kopię notatek o wydatkach na k. 33, rozliczenie na k. 431 (i k. 35), podsumowanie na k. 272a, jak również adnotacje o rozliczeniu na wyciągach bankowych z 2007 roku sporządził (w oryginale) J. K. (2).

W ocenie Sądu to, że dowody te przedłożono częściowo jedynie w kopiach nie może przesądzać o braku ich wiarygodności, skoro charakter pisma J. K. (2) przy sporządzaniu oryginałów tych dokumentów został potwierdzony przez biegłego grafologa, którego opinii żadna ze stron nie kwestionowała. Ich treść, w tym dokonanie przelewów 14 i 28 maja 2007 roku na kwotę odpowiadającą kwocie wymienionej w „podsumowaniu” za lata 2002-2006 potwierdza, że J. K. (2) i powód dokonywali rozliczeń prowadzonej wspólnie działalności po połowie. Także dalsze rozliczenia (do 2010 roku) jednoznacznie pokazują przyjęty przez J. K. (2) i powoda sposób dokonywanych rozliczeń, tj. po połowie. Nadmienić także należy, że brak jest, zarówno w świetle pozostałego materiału dowodowego (m.in. tabela wraz z pismem z 02.09.2013r.), jak i zasad doświadczenia życiowego, podstaw do przyjęcia, że stosowany do 2010 roku sposób podziału zysków uległ jakiegokolwiek zmianie w spornym okresie (tj. przed 15 sierpnia 2013 roku).

Ustalając, ile konkretnie wynosiła część zysku należna powodowi w odniesieniu do spornego okresu (tj. od 1 stycznia 2011 roku do 15 sierpnia 2013 roku) Sąd skorzystał z wiadomości specjalnych biegłej z zakresu rachunkowości. Biegła wyliczyła wartość zysku z ww. działalności przypadającą powodowi na kwotę 1.319.912,54 zł, a wyliczenie tej kwoty oparła jedynie o dostępną dokumentację (w tym składane przez J. K. (2) deklaracje podatkowe oraz dokumenty księgowe, potwierdzające dochód wskazany w deklaracjach za lata 2011-2012). Wątpliwości Sądu nie wzbudziło także oparte o dokumentację księgową wyliczenie dochodu za okres od 1 stycznia do 15 sierpnia 2013 roku. Sąd uznał, że wbrew stanowisku powoda, nieuzasadnione byłoby wyliczenie przysługującego mu zysku w oparciu o wyliczony dochód brutto, tj. przed opodatkowaniem. Ze względu bowiem na to, że prowadzona przez J. K. (2) i powoda działalność była zarejestrowana jedynie na J. K. (2), to on był zobowiązany do zapłaty podatku dochodowego, po którego uwzględnieniu biegła prawidłowo ustaliła wysokość zysku netto, podlegającego – zgodnie z umową J. K. (2) i powoda – podziałowi po połowie. Biegła uwzględniła również dokonywane przez powoda wypłaty z rachunku bankowego ZW (...) oraz wypłaconą powodowi gotówkę. Prawidłowo wyliczyła z tego wyliczenia te wypłaty, których opis wskazywał na rozliczenie za 2010 rok oraz pobranie na wypłaty ZW (...).

Sąd nadmienił, że niemożność uwzględnienia żądań powoda w wyższej kwocie spowodowana była także brakami w dokumentacji ZW (...), utraconej częściowo w 2014 roku na skutek działań J. K. (2), który dokumentację tę w 2014

roku bezprawnie (o czym przekonuje jego skazanie wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie) zabrał.

Dokonując kwalifikacji prawnej tak ustalonych okoliczności sprawy i przyjętych przed powstaniem konfliktu zasad współpracy J. K. (2) i powoda, Sąd zakwalifikował łączącą ich umowę jako umowę nienazwaną w rozumieniu art. 353¹ k.c., zgodnie z którym strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Przy czym zaznaczenia wymaga, że wyłaniająca się z poczynionych ustaleń treść tej umowy nakazuje jej ocenę jako bardzo zbliżoną, bądź nawet wypełniającą cechy umowy spółki cywilnej.

Sąd zaznaczył, że strony nie zawarły wprawdzie umowy spółki w formie pisemnej, mimo że formy takiej pod rygorem skutków dowodowych wymaga art. 860 §2 k.c. w zw. z art. 74 §1 k.c. Zawarcie umowy spółki z naruszeniem powołanego przepisu nie powoduje jej nieważności. Dojście do skutku czynności prawnej w przypadku niedochowania formy pisemnej przez przedsiębiorców może być przy tym dowodzone bez żadnych ograniczeń (art. 74§3 k.c.; wyrok Sądu Najwyższego z 14 października 2016 roku, IV CSK 609/15). Zgodnie z art. 860 k.c. przez umowę spółki wspólnicy zobowiązują się dążyć do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przez działanie w sposób oznaczony, w szczególności przez wniesienie wkładów (por. art. 861 k.c.). Zakres minimalnych uzgodnień warunkujących zawarcie umowy spółki obejmuje zatem oznaczenie celu gospodarczego oraz oznaczenie sposobu działania każdego ze wspólników – w szczególności ich wkładów (zob. art. 861 k.c.) oraz prowadzenia spraw spółki (art. 865 k.c.). Koniecznymi elementami pojęcia spółki są zatem: 1) umowna podstawa powstania, 2) wspólny cel i 3) zobowiązania poszczególnych wspólników do oznaczonego działania ukierunkowanego na jego osiągnięcie. Niewątpliwie, J. K. (2) i powód mieli wspólny cel zarejestrowanej pod nazwą ZW (...) działalności gospodarczej, a ich działanie w celu jego realizacji obejmowało prowadzenie spraw tego przedsiębiorstwa. Pomimo braku pisemnej umowy niewątpliwie jest również, że umówili się oni (w 2003 roku) na wspólne prowadzenie tej działalności i wspólne – po połowie – czerpanie z niej zysków. W takiej też formie funkcjonowali przez szereg lat, tj. do roku 2012 roku, w którym wybuchł pomiędzy nimi konflikt.

Uznając za uzasadnione żądanie powoda co do podziału zysku za okres od 1 stycznia 201 roku do 15 sierpnia 2013 roku, kiedy to ostatecznie rozdzielili prowadzoną w ramach ZW (...) działalność, przy przyjęciu wysokości przysługującej mu z tego tytułu należności na kwotę wyliczoną w opinii biegłej, Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia żądania powoda w zakresie odsetek. Powód nie wskazał w pozwie, w jakim terminie strony się rozliczały. Nie wykazał również, by strony rozliczały się na koniec roku obrachunkowego, czemu przeczą dokumenty pokazujące dokonywanie rozliczeń obejmujących kilkuletnie okresy. Tym samym, brak jest podstaw do przyjęcia, że w dacie doręczenia J. K. (2) pozwu, był on już opóźniony z zapłatą należności powoda.

W rezultacie Sąd na podstawie art. 353¹ k.c. oraz umowy J. K. (2) i J. K. (1), której postanowienia ustalono w oparciu o wyżej przedstawiony stan faktyczny, zasądził od pozwanego jako następcy prawnego J. K. (2) na rzecz powoda kwotę 1.319.912,54 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 17 marca 2015 roku, tj. od dnia następnego po doręczeniu J. K. (2) pozwu, oddalając w punkcie II powództwo co do pozostałej kwoty żądania oraz odsetek za opóźnienie za wcześniejszy okres.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 §1 i 3 k.p.c. w punkcie III sentencji wyroku przy przyjęciu, że powód wygrał sprawę w 79% (zasądzono na jego rzecz od pozwanego kwotę 1.319.912,54 zł wobec żądanej w pozwie kwoty 1.672.780,69zł), pozostawiając referendarzowi sądowemu szczegółowe wyliczenie kosztów na podstawie art. 108 k.p.c.

Apelację od wyroku w części uwzględniającej powództwo wniósł pozwany opierając swoje stanowisko o zarzuty:

1. naruszenia art. 860 § 1 k.c. w związku z art. 353¹ k.c., polegające na ich niewłaściwym zastosowaniu przejawiającym się w uznaniu, że każde wspólne dążenie do osiągnięcia celu gospodarczego przez dwie osoby fizyczne, o ile tylko dochodzi pomiędzy nimi do podziału zysków z prowadzonej działalności, spełnia przesłanki uznania takiego stosunku prawnego za spółkę, co w stanie faktycznym niniejszej sprawy powoduje błędne uznanie, że powód J. K. (1) pomimo:

- braku istnienia umowy spółki w formie pisemnej,
- braku oznaczenia jego wkładów wniesionych do działalności ZW (...),
- braku oznaczenia sposobu jego działań jako wspólnika ZW (...),
- braku ponoszenia przez niego jakiegokolwiek osobistej odpowiedzialności za zobowiązania przedsiębiorstwa (...), został uznany (na podstawie nienazwanej umowy spółki o treści bardzo zbliżonej do umowy spółki cywilnej, zawartej w formie ustnej) za wspólnika przedsiębiorstwa (...), prowadzonego w formie jednoosobowej działalności gospodarczej przez poprzednika prawnego pozwanego — J. K. (2), podczas gdy zgodnie z właściwym rozumieniem art. 860 §1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. aby doszło do zawiązania spółki muszą zostać spełnione kumulatywnie minimalne przesłanki warunkujące zawarcie umowy spółki (essentialia negotii umowy), którymi są:
 - umowna podstawa powstania spółki (przesłanka niespełniona),
 - wniesienie wkładów (przesłanka niespełniona),
 - wspólny cel (przesłanka spełniona) i oznaczenie sposobów działania mających ten cel urzeczywistnić (przesłanka niespełniona).

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. polegające na:

a) przyjęciu, wskutek dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, że skoro strony umówiły się na wynagrodzenie powoda zależne od zysku przedsiębiorstwa (...) (ustalone jako procent z tego zysku), to strony łączyła umowa spółki (nastąpiło utożsamianie przez Sąd I Instancji pojęcia udziału w zysku z pojęciem udziału we własności całego przedsiębiorstwa);

podczas gdy ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego dokonana zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, przy zachowaniu poprawności logicznej oraz racjonalnej oceny prawdopodobieństwa danej wersji zdarzeń - powinna prowadzić do konkluzji, że pomiędzy stronami została zawarta umowa o współpracy (nienazwana), na podstawie której powodowi należały się tytułem wynagrodzenia za jego usługi na rzecz ZW (...) kwoty stanowiące procent zysku tego przedsiębiorstwa.

b) przyjęciu, wskutek dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, że wykazywanie dużej aktywności przez powoda w prowadzeniu działalności w ramach ZW (...) jest możliwe tylko przy założeniu, że przedsiębiorstwo (...) jest współwłasnością powoda, podczas gdy ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego dokonana zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, przy zachowaniu poprawności logicznej oraz racjonalnej oceny prawdopodobieństwa danej wersji zdarzeń - powinna prowadzić do konkluzji, że:

- wysoki stopień zaangażowania w sprawy przedsiębiorstwa jest uzasadniony zarówno wówczas, gdy jest się menagerem firmy (w szczególności jeżeli wynagrodzenie menagera jest uzależnione od wyniku przedsiębiorstwa) jak i gdy jest się po prostu sumiennym pracownikiem a nie wyłącznie gdy jest się właścicielem lub wspólnikiem przedsiębiorstwa;

c) przyjęciu, wskutek dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, że skoro:

- J. K. (2) dokonywał przelewów znacznych kwot na rzecz spółki cywilnej (...) (której był wspólnikiem wraz ze swoją żoną oraz powodem i jego żoną) celem zakupu przez tę spółkę nieruchomości;

- przedsiębiorstwo (...) przynosiło w najlepszym okresie ponad 1 mln zysku rocznie; - powód współprowadził sprawy przedsiębiorstwa (...);

- J. K. (2) i J. K. (1) byli wspólnikami także (...) s.c. oraz (...)

- J. K. (1) prowadził swoją własną działalność ZW B.;

to ZW (...) musiała stanowić spółkę obu braci w udziałach wynoszących po 50%,

podczas gdy ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego dokonana zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, przy zachowaniu poprawności logicznej oraz racjonalnej oceny prawdopodobieństwa danej wersji zdarzeń - powinna prowadzić do konkluzji, że:

- nie jest niczym dziwnym, że powód dofinansowywał spółkę, w której sam z żoną był współnikiem (a nie np. dofinansowywał samodzielnej działalności brata - (...)) i bynajmniej nie świadczy to o spółce z bratem w ramach ZW (...) - wręcz przeciwnie o decyzyjności J. K. (2) w ramach swojego przedsiębiorstwa;

- sama skata prowadzonego przedsiębiorstwa i uzyskiwany z niej dochód nie świadczą o tym, że musi ono być prowadzone w formie spółki, gdzie menager zarządzający tym przedsiębiorstwem po kilku latach na stanowisku staje się współnikiem. Istnieją przedsiębiorstwa prowadzone w formie jednoosobowej działalności gospodarczej generujące jeszcze większe dochody niż ZW (...) i nikt nie uznaje ich za spółki;

- fakt działania menagera na rzecz przedsiębiorstwa nie świadczy o tym, że jest współnikiem właściciela przedsiębiorstwa;

- J. K. (2) i J. K. (1) jako zorientowani w prowadzeniu działalności gospodarczej profesjonaliści w pełni świadomie decydowali kiedy dane przedsięwzięcie zrealizować w ramach spółki cywilnej, spółki jawnej a kiedy w ramach odrębnej jednoosobowej działalności gospodarczej i w dany sposób je formalizowali;

3. sprzeczność ustaleń Sądu I Instancji z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym polegającą na:

a) ustaleniu przez Sąd I Instancji, że „Pomimo braku pisemnej umowy niewątpliwie jest również, że umówili się oni (J. i J. K. (2) —przyp. pozw.) (w 2003 roku) na wspólne prowadzenie tej działalności i wspólne - po połowie - czerpanie z niej zysków. W takiej też formie funkcjonowali przez szereg lat, tj. do roku 2012, w którym wybuchł pomiędzy nimi konflikt" oraz sprzecznym z powyższym uznaniu w dalszej części uzasadnienia wyroku, że spółka trwała pomiędzy braćmi K. do dnia 15 sierpnia 2013 r.

podczas gdy Sąd I Instancji nie wyjaśnił na jakiej podstawie i w oparciu o jakie dowody ustalił obrane momenty - początkowy i końcowy - istnienia umowy spółki pomiędzy powodem a J. K. (2), zważywszy że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie to nie wynika;

b) ustaleniu przez Sąd I Instancji (na podstawie uznanej przez ten Sąd w całości za prawidłową opinii biegłego sądowego w zakresie rachunkowości i ekonomiki przedsiębiorstw z dnia 1 lipca 2017 r.), że:

- gdyby przyjąć, iż udział powoda w ZW (...) wynosi połowę, to należność, jaka powinna przypadać powodowi z tytułu wspólnego prowadzenia działalności za okres od 1 stycznia 2011 r. do dnia 15 sierpnia 2013 r. wynosi 1.319.912,54 zł;

- ogółem w okresie od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia 15 sierpnia 2013 r. powód otrzymał z ZW (...) gotówkę w łącznej kwocie 130.000,00 zł;

i wywiedzeniu z powyższego, że powodowi należy się tytułem rozliczenia kwota 1.319.912,54 zł,

podczas gdy z zebranego i przytoczonego przez Sąd I Instancji materiału dowodowego jasno i bezsprzecznie wynika, że od obliczonej przez biegłego jako należnej powodowi kwoty 1.319.912,54 zł należy odjąć kwotę 130.000,00 zł już przez niego pobraną z ZW (...) i dopiero kwotę 1.189.912,54 zł można uznać za rozliczenie z powodem;

W oparciu o przedstawione zarzuty wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz stosowną modyfikację rozstrzygnięcia o kosztach procesu

W uzasadnieniu przedstawiono dalsze umotywowanie sformułowanych obszernie w petitum zarzutów.

Powód wniósł o oddalenie apelacji w całości, podtrzymując dotychczasowe stanowisko a zarazem dzieląc argumentację Sądu Okręgowego. Odnosząc się do kwestii kwot nieuwzględnionych przez Sąd jako pobranych przez powoda, zanegowano walor dowodowy adnotacji w zeszycie o pobraniu kwoty 20.000 zł natomiast co do kwoty 110000 zł wyjaśniono, że została ona przeznaczona na koszty działalności spółki.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Postępowanie apelacyjne, jakkolwiek będące ze swej istoty postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd odwoławczy posiada jurysdykcyjną swobodę (a zarazem powinność) i kompetencję do ponownej samodzielnej oceny materiału procesowego, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. Oceniając merytorycznie powództwo Sąd II instancji ma zatem obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać prawidłowej subsumcji stanu faktycznego. Z tego też względu Sąd odwoławczy może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji, niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (por. np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 roku, III CKN 812/98).

W wykonaniu tych obowiązków w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny ponownie dokonał oceny materiału procesowego. Co do zasady nie znalazł żadnych podstaw do tego, by zmienić lub uzupełnić ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy i stanowiące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia a odnoszące się do zakresu dochodzonego w niniejszej sprawie żądania (istotne dla orzeczenia o żądaniu objętym pozwem w granicach wyznaczonych przez zakres zaskarżenia).

Wyjątkiem jest konieczność doprecyzowania ustaleń w zakresie uzyskania przez powoda od poprzednika prawnego pozwanego wypłaty gotówki w kwocie 20.000 zł. Sąd Okręgowy bowiem czyniąc na podstawie opinii biegłej wskazał, że na podstawie notatek poprzednika prawnego pozwanego powód uzyskał wypłatę w kwocie 20.000 zł, co do której brak jest podstaw do zakwalifikowania tytułu świadczenia. Kwestia otrzymania tej kwoty była sporna między stronami (na co wskazuje między innymi wypowiedź strony powodowej przedstawiona na rozprawie apelacyjnej).

Sąd Apelacyjny dokonując oceny materiału procesowego stwierdza, że brak jest podstaw do uznania za udowodniony faktu otrzymania przez powoda tej kwoty. Wniosek taki wynika stąd, że stanowisko pozwanego opiera się wyłącznie o treść notatek (wpisów w zeszycie obrazującym wewnętrzne rozliczenia) sporządzanych przez jego poprzednika prawnego. W świetle materiału procesowego zaś nie można uznać złożonych do akt kopii tych notatek za dowód wiarygodny. Powód wykazał bowiem, że dołączone do akt sprawy kopie notatek zawierały istotne odstępstwa co do treści w stosunku do kserokopii sporządzonych przez powoda przed usunięciem notatek przez poprzednika prawnego z miejsca prowadzenia działalności. Złożone do akt kopie zawierają bowiem adnotacje o wypłacie powodowi określonych kwot, zaś na kserokopiach powoda w tych samych miejscach widnieją zapiski o odmiennej treści. Przedstawione rozbieżności co do treści dyskredytują rzetelność kopii złożonych przez stronę pozwaną do akt sprawy i nie pozwalają na tej podstawie czynić ustaleń.

Pozwany zaś będący (jak wynika z materiału procesowego) dysponentem dokumentacji jego poprzednika prawnego, nie starał się przedstawić oryginału notatnika (zeszytu), w którym jego ojciec prowadził swoje zapiski. Brak oryginału dokumentu przy uzasadnionych wątpliwościach co do rzetelności przedstawionych kopii (wykazaniu, że kopie te zawierają przerobienie danych zawartych pierwotnie w zeszycie) powoduje, że nie można uznać za udowodnioną tezę o uzyskaniu przez powoda wypłaty gotówki w kwocie 20.000 zł, o której mowa w opinii biegłej.

Wziąć należy zaś pod uwagę, że biegła w niniejszej sprawie nie przedstawiała opinii co do faktu (dat i wysokości) transferów środków pieniężnych między J. K. (2) i J. K. (1) (lecz jedynie miała ustalić wartość zysku i przyporządkować poszczególne transfery określonym zdarzeniom gospodarczym). Jeśli tak to na podstawie opinii także nie można

ustalić faktu dokonania wypłaty kwoty 20.000 zł (biegła w opinii nie przesądzała faktu transferu a wskazywała jedynie, że na podstawie materiału procesowego i treści zapisku nie mogła ustalić tytułu świadczenia).

W rezultacie dokonując ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny precyzuje, że w świetle materiału procesowego powód pobrał z rachunku bankowego pozwanego kwotę 110.000 zł, co do której brak jest podstaw do ustalenia tytułu świadczenia. Nie ma natomiast podstaw dowodowych do ustalenia, że dodatkowo powód uzyskał od J. K. (2) wypłatę gotówkową w kwocie 20.000 zł.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że w pozostałym zakresie Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ocenił (w zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy) materiał dowodowy, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) przy uwzględnieniu dokonanego doprecyzowania, znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Trafnie też Sąd Okręgowy zakwalifikował poddany pod jego osąd stosunek prawny między stronami, a objęte pozwem roszczenia poddał ocenie w płaszczyźnie odpowiednio stosowanych przepisów o spółce cywilnej. W warstwie prawnej wywód Sądu Okręgowego także nie wymaga istotnych korekt, toteż podobnie jak w przypadku podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny przyjmuje argumentację Sądu Okręgowego za część własnej oceny prawnej. Niezbędne uzupełnienia argumentacji prawnej zostaną przedstawione w ramach odniesienia się do zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego

Zmiana wyroku wynika jedynie z podzielenia zarzutu apelującego dotyczącego zaniechania uwzględnienia świadczenia w kwocie 110.000 zł. Kwestie te zostaną także omówione w dalszym toku wywodu.

Analizę argumentów skarżącego rozpocząć należy od zarzutów kwestionujących poprawność rekonstrukcji podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Dopiero bowiem przesądzenie kwestii poprawności tej warstwy rozstrzygnięcia pozwala na ocenę poprawności zastosowania przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do zarzutów pozwanego dotyczących naruszenia przepisów art. 233 §1 k.p.c. przypomnieć należy że, norma ta stanowi zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Strony, zgodnie z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 3 k.p.c. i 6 §2 k.p.c., mają obowiązek nie tylko przedstawić sądowi twierdzenia (przedstawić okoliczności faktyczne), z których wywodzą skutki prawne (którymi uzasadniają swoje żądania w procesie), ale też dowody, na podstawie których sąd będzie mógł ocenić czy twierdzenia te są prawdziwe, czy też powoływane są jedynie dla uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia. Innymi słowy, każda ze stron ma obowiązek udowodnić fakty, z których wywodzi swoje prawa. Ocena przedstawionych przez strony dowodów jest kompetencją sądu, a sposób tej oceny określa powołany wyżej przepis art. 233 k.p.c. Na tej podstawie sąd porównuje i waży walor wiarygodności poszczególnych dowodów oferowanych przez strony i ich wartość (moc dowodową) dla poczynienia ustaleń istotnych dla sprawy.

Wielokrotnie wyjaśniano już w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że w myśl normy art. 233 §1 k.p.c. sąd w ramach swoich kompetencji jurysdykcyjnych (władzy judykacyjnej) posiada przypisaną przez ustawę swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów. Sąd dokonuje tej oceny według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jako zasadnicze kryteria oceny wyróżnia się: zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji, (polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego). Spójność ta będzie naruszana zwłaszcza w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez sąd wniosków przeciwnych do przyjętych, a wynikających z (pominiętej w ocenie) części materiału dowodowego.

Sąd zatem porównuje wnioski wynikające z poszczególnych dowodów w kontekście całokształtu materiału procesowego i przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego i w efekcie ocena ich wiarygodność.

Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne.

W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 §1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego własnej, odmiennej od sądowej, oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Skuteczny zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi prowadzić do podważenia podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03, Lex nr 164852). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach z 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, Lex nr 52753; z 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99, Lex nr 52347; z 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, Lex nr 53136).

W niniejszej sprawie, strona skarżąca nie przedstawiła, poprzestając w istocie na powtórzeniu tezy o nieudowodnieniu faktów, z których powód wywodził swoje racje i prezentacji własnej oceny poszczególnych dowodów. Jak wskazano jednak, tak przedstawiona argumentacja nie może być uznana za wystarczającą. Już to czyni zarzut pozwanej bezzasadnym.

Odnosząc się do szczegółów argumentacji strony skarżącej stwierdzić należy, że nie wskazuje pozwany, które z dowodów zostały przez Sąd Okręgowy ocenione błędnie lub błędnie pominięte. Przeciwnie – nie kwestionując faktów ustalonych przez Sąd, skarżący stara się wykazać, że fakty te należy prawnie interpretować inaczej. Nie negując bowiem faktu że powód i poprzednik prawny pozwanego pozostawali w relacji umownej i przez wiele lat współpracowali gospodarczo stara się przekonać, że osoby te łączyła bliżej nie określona co do treści przez skarżącego umowa menedżerska. W swojej argumentacji odwołuje się pozwany wielokrotnie do zasad doświadczenia życiowego i logiki. Jednak wywód ten nie jest poparty przywołaniem takich dowodów, które pozwalałyby na poczynienie ustaleń zgodnych z twierdzeniami pozwanego co do charakteru łączącej strony umowy prawnej. Zarazem pozwany nie wykazuje nawet jaka była treść tej umowy i by jego poprzednik prawny umowę tą wykonał zgodnie z jej treścią.

Pozwany zatem poprzestaje na prezentacji własnej oceny materiału dowodowego nieodnoszonej w żaden sposób do treści przedstawionych pod osąd dowodów. Nie wskazuje zatem skarżący, z których dowodów wywodzić należy, że wolą stron (braci K.) było wyłącznie zawarcie umowy kwalifikowanej przez pozwanego jako kontrakt menedżerski. Odwołując się do zasad doświadczenia życiowego i logiki nie podważa zarazem skarżący możliwości wywodzenia w konkretnych okolicznościach faktycznych fakt współpracy między stronami wyklucza zgodność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego konstrukcję przyjętą przez Sąd Okręgowy. Przedstawiając swoją wersję wydarzeń nie podaje zatem na czym konkretnie miałyby polegać sprzeczność z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny przedstawionej przez Sąd Okręgowy

Wskazać zatem należy, że Sąd Okręgowy wyprowadził swoje konkluzje co do przebiegu zdarzeń i stanu rzeczy istotnych dla rozstrzygnięcia przedstawiając w pierwszej kolejności usystematyzowaną ocenę wniosków wynikających z zeznań świadków (zarówno kontrahentów jak i współpracowników braci K.). Z tych zeznań wywiódł Sąd, że wszyscy postronni (wobec powoda i poprzednika prawnego pozwanego) postrzegali prowadzoną przez nich działalność jako wspólną - opartą o partnerstwo i równorzędność obu podmiotów zarówno jeśli chodzi o kwestie zarządcze i sposób podejmowania decyzji, jak i co do udziału w gospodarczych efektach tejże działalności. W tym świetle ocena Sądu Okręgowego wskazująca na rodzaj współpracy między J. i J. K. (2), o cechach odpowiadających spółce (wspólnemu prowadzeniu przedsiębiorstwa i równej partycytacji w zyskach i stratach) nie może być uznana za popadającą w sprzeczność z zasadami logiki czy też przeczącą ocenom, jakich dokonywać można w oparciu o zasady doświadczenia życiowego. Wnioski wywodzone ze źródeł osobowych Sąd skonfrontował z treścią dokumentów i nie

znalazł podstaw, by podważyć trafność postrzegania zasad współpracy braci K. przez osoby trzecie (a stwierdził, wręcz, że dokumenty potwierdzają treść zeznań. Wreszcie Sąd ocenił inne zaszczości gospodarcze między stronami (brał pod uwagę przepływy pieniężne między działalnością prowadzoną pod nazwą (...) a działalnością w formie spółki cywilnej tworzonej przez obu braci K. i ich małżonki). Ocenivszy usytuowanie i cele teje spółki w ramach powiazań rodzinnych i biznesowych między braćmi K. Sąd zwrócił uwagę na to, że przepływy te (finansowanie zakupów nieruchomości dokonywanych przez spółkę cywilną ze środków pochodzących z działalności prowadzonej pod nazwą (...)) utwierdza jedynie w przekonaniu, że świetle zasad logiki przepływy finansowe stanowiły formę partycypacji w częściach równych przez obu braci K. w finansowaniu spółki (a zatem świadczyły o zgodzie obu tych osób co do tego, że każdemu z nich przypada połowa udziału w zysku z działalności (...)). Spójności logicznej tych wniosków apelujący nawet nie stara się podważyć, poprzestając na twierdzeniu, że umowa menedżerska też może zakładać udział w zysku. Nie negując takiej możliwości dostrzec należy, że skarżący nie wskazuje z jakich przyczyn strony miałyby w niniejszej sprawie zawierać właśnie taką umowę (jaka miałyby być geneza tej umowy i cel takiego właśnie ułożenia stosunku prawnego).

Przede wszystkim zaś nie przedstawia żadnych argumentów podważających zeznania trzeciego z braci K., który jasno wskazał na opartą o zaszczości rodzinne genezę współpracy i wpływ ojca J. i J. K. (1) na kształt tej współpracy a także na wieloletnie kształtowanie (w praktyce) zasad tej współpracy, jej rozwój w oparciu o pomysły obu braci i ich wspólne zaangażowanie w budowę pozycji rynkowej przedsiębiorstwa. W tym świetle, jeśli zważyć na ściśle więzi rodzinne i wynikające z materiału procesowego zaufanie między braćmi budowane przez wiele lat zgodnej współpracy w różnych płaszczyznach i przedsięwzięciach gospodarczych, nie może budzić wątpliwości czy też zastrzeżeń, zgodność z zasadami doświadczenia życiowego oceny Sądu Okręgowego który uznał, że mimo daleko idącego odformalizowania współpracy obaj bracia byli zgodni co do tego, że prowadzą działalność wspólnie (a zatem są równorzędnymi partnerami jeśli chodzi o proces decyzyjny i podział zysków oraz strat). Nie zmienia tego fakt, że formalnie jako przedsiębiorca w świetle wpisów w ewidencji działalności gospodarczej występował jedynie J. K. (2), Stwierdzić należy, że tego rodzaju oparta o zaufanie współpraca gospodarcza zwłaszcza kształtowana przez lata praktyki nie może być uznana za niespotykaną w praktyce. Z kolei kształtowanie zasad współpracy od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to dominowała w obrocie gospodarczym skłonność do odstępstw od formalizowania relacji gospodarczych a także budowanie wspólnoty przedsięwzięć gospodarczych o najbliższe więzi rodzinne, pozwala na uznanie, że wnioski co do faktów przedstawione przez Sąd Okręgowy mają uzasadnienie racjonalne w świetle realiów obrotu i charakteru więzi rodzinnych.

Zatem ocena wiarygodności zeznań świadków i powoda nie może być uznana za popadającą w sprzeczność z zasadami doświadczenia życiowego.

Pomija też pozwany te argumenty strony powodowej, które wskazują, że działalność pod nazwą (...) była prowadzona przy wykorzystaniu składników majątkowych (nieruchomości i rzeczy ruchomych należących formalnie do majątków obu braci), co także wskazuje, że strony wspólnie stworzyły przedsiębiorstwo służące do wykonywania działalności pod nazwą (...), zarządzały tym przedsiębiorstwem jako równorzędne podmioty, a sposób rozliczeń tej działalności polegał na równym podziale zysków.

Pomija też skarżący te zaszczości, które dotyczyły skutków konfliktu braci K. dla realizacji usług wobec dotychczasowego strategicznego kontrahenta ich przedsiębiorstwa (wynikającego z materiału procesowego dążenia do „podziału” kontraktów). Gdyby (jak chce tego pozwany) rola powoda ograniczała się do wykonywania umowy menedżerskiej, to rozmowy dotyczące podziału zleceń nie posiadałby jakiegokolwiek uzasadnienia logicznego ani poparcia w zasadach obrotu gospodarczego czy też względach doświadczenia życiowego.

W rezultacie argumenty skarżącego nie mogą podważać poprawności zastosowania normy art. 233 §1 k.p.c. przez Sąd Okręgowy.

W dalszym toku petitum apelacji skarżący podnosi zarzut sprzeczności istotnych ustaleń sądu z materiałem procesowym. Odnosząc się do tej części argumentacji dostrzec należy, że strona skarżąca nie wskazuje na to, jakie normy prawa procesowego miałyby zostać przez Sąd naruszone i skutkować wyliczanymi błędami.

Wyjaśnić więc należy, że ustalenia faktyczne są wynikiem stosowania reguł (norm) prawa procesowego. Fakty przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia stanowią wynik procesowej weryfikacji twierdzeń stron co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, ewentualnie uzupełnianych o fakty znane powszechnie i fakty znane sądowi z urzędu (art. 228 k.p.c.).

Weryfikacja twierdzeń stron następuje w oparciu o przepisy prawa procesowego. Fakty przytaczane przez strony zasadniczo wymagają dowodu i na stronach (zgodnie z art. 232 k.p.c.) spoczywa ciężar przytoczenia faktów oraz dowodów. Bez przeprowadzenia postępowania dowodowego Sąd może czynić ustalenia faktyczne jedynie co do faktów przyznanych przez stronę przeciwną (w sposób wyraźny – art. 229 k.p.c. lub w sposób dorozumiany - art. 230 k.p.c.), faktów objętych domniemaniami faktycznymi (art. 231 k.p.c.) lub prawnymi (art. 234 k.p.c.).

Ocena dowodów i uznanie ich wiarygodności oraz mocy dowodowej odbywa się na podstawie kompetencji określonych w art. 233 k.p.c. Na podstawie tej oceny Sąd uznaje określone fakty za udowodnione (czyni je podstawą rozstrzygnięcia) lub uznając za niewykazane pomija przy rozstrzygnięciu.

Zatem formułując zarzut „sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z materiałem procesowym” strona skarżąca winna wykazać, które z przytoczonych reguł procesowoprawnych Sąd I instancji naruszył, uznając za udowodnione (względnie bezsporne lub z innych przyczyn nie wymagające dowodu) fakty kwestionowane w apelacji. Twierdzenie o sprzeczności ustaleń faktycznych powinno być więc odnoszone (zwłaszcza w przypadku apelacji redagowanej przez zawodowego pełnomocnika) do konkretnej normy prawa procesowego, która miała być wadliwie przez Sąd zastosowana. Brak odniesienia argumentacji do właściwych przepisów powoduje, że zarzuty apelacyjne pozostają polemiką z ustaleniami Sądu I instancji polegającą (jak w niniejszej sprawie) na ponownej prezentacji własnego stanowiska strony co do przebiegu zdarzeń.

Przypomnieć zaś należy, że Sąd odwoławczy związany jest zarzutami naruszenia prawa procesowego (por. np. mająca moc zasady prawnej uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). W tym kontekście zaniechanie wskazania przez pełnomocnika skarżącego, jakie naruszenia przepisów prawa procesowego miałyby wpływać na błędne ustalenie faktów powoduje, że tak formułowany zarzut nie może podlegać prawidłowej weryfikacji na etapie postępowania odwoławczego,

Niezależnie od tego dostrzec należy, że kwestie powoływane w ramach zarzutu dotyczącego kwestii dat, w których funkcjonowała wspólna działalność i obowiązywało porozumienie co do sposobu podziału zysku w istocie odnoszą się w ogóle do ustaleń stanowiących podstawę faktyczną rozstrzygnięcia (zawartych w redakcyjnie wyodrębnionej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) lecz zdają się odwoływać do argumentacji zawartej w ramach rozważań i ocen prawnych Sądu Okręgowego. Rozważania te (jakkolwiek być może opierają się o pewne „skrótowe argumentacyjne”) znajdują niewątpliwie oparcie w ustaleniach faktycznych i do tych ustaleń się odnoszą. Sąd bowiem ustalił (i wskazał dowody w oparciu o które to uczynił), że w roku 2012 doszło do eskalacji konfliktu między stronami, która doprowadziła ostatecznie do rozpadu wspólnej wieloletniej działalności w sierpniu 2013 (po okresie, kiedy działalnością zarządzał powód samodzielnie, ze względu na długotrwałe leczenie szpitalne poprzednika prawnego pozwanego). W rezultacie więc wywody skarżącego dotyczące także tego aspektu rozstrzygnięcia nie mogą być uznane za wpływające na ocenę jego poprawności.

Odnosząc się natomiast do poruszanej w ramach tej części apelacji kwestii ustaleń co do wypłaty kwoty 130.000 zł stwierdzić należy, że skarżący nie tyle kwestionuje poprawność ustaleń (skoro z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że do takich wypłat doszło) co ocenę prawną tych zaszłości (zaniechanie uwzględnienia tych wypłat przy ustalaniu wysokości należności powoda).

Kwestia istnienia podstaw do ustaleń faktycznych, dotyczących wypłaty kwoty 20.000 zł została zweryfikowana przez Sąd Apelacyjny w ramach własnej oceny materiału procesowego (co zostało wyjaśnione wyżej). Ocena prawna wypłaty kwoty 110.000 zł zostanie zaś przedstawiona niżej przy odnoszeniu się do zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego.

Kwestionując poprawność materialnoprawną zaskarżonego orzeczenia pozwany zarzuca błędne zastosowanie normy art. 860 §1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. wywodząc, że sąd błędnie uznał iż stosunek prawny między stronami za umowę o cechach pozwalających na odpowiednie stosowanie przepisów o spółce cywilnej. Skarżący przedstawia ciąg argumentów mających świadczyć o błędnym zastosowaniu wspomnianych przepisów. Odnosząc się do tej argumentacji stwierdzić należy po pierwsze, że nie są zrozumiałe zarzuty kwestionujące braku umowy w formie pisemnej. Sąd Okręgowy wyjaśnił bowiem, że przepis art. 860 §2 k.c. stanowi, że umowa spółki powinna być stwierdzona pismem. Przepis nie zawiera przy tym żadnego rygoru dla niezachowania przez strony formy pisemnej. Zgodnie z art. 74 §1 k.c. Zastrzeżenie formy pisemnej, dokumentowej albo elektronicznej bez rygoru nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód z zeznań świadków lub z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. Przepisu tego nie stosuje się, gdy zachowanie formy pisemnej, dokumentowej albo elektronicznej jest zastrzeżone jedynie dla wywołania określonych skutków czynności prawnej. Zaniechanie przez ustawodawcę skutków zaniechania zachowania formy pisemnej w art. 860 §2 k.c. należy więc odczytywać jako zastrzeżenie tej formy wyłącznie dla celów dowodowych. W tym kontekście zaś dostrzec należy, że w świetle art. 74 §4 k.c. przepisów o skutkach niezachowania formy pisemnej, dokumentowej albo elektronicznej przewidzianej dla celów dowodowych nie stosuje się do czynności prawnych w stosunkach między przedsiębiorcami. Zgodnie z art. 43¹ k.c. przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ §1 k.c., prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. W niniejszej sprawie nie było sporu, że zarówno J. jak i J. K. (1) prowadzili działalność w rozumieniu tego przepisu. Zatem niezachowanie formy pisemnej dla umowy spółki cywilnej w niniejszej sprawie oceniać należy w płaszczyźnie normy art. 74 §4 k.c. jako niewywołujące skutków prawnych, o których mowa w art. 74 §1 k.c.

Z drugiej strony nie sposób nie dostrzec, że relacje gospodarcze między stronami opierały się o umowę (na co wskazuje także argumentacja pozwanego odwołująca się do tezy o związaniu stron umową określaną jako kontrakt menedżerski). Zatem stosując dyrektywy wykładni określone w art. 65 §2 k.c. Sąd miał obowiązek ustalenia zgodnego zamiaru stron i celu umowy, co uczynił odwołując się do opisanych wyżej argumentów wyprowadzonych z poszczególnych dowodów. Stwierdzić należy też, że brak umowy w formie pisemnej nie uniemożliwia wykładni umowy skoro treść stosunku prawnego została ustalana przez sąd na podstawie dowodów wskazujących na utrwaloną (wieloletnią) i zgodną do 2012 roku praktykę jej wykonywania. Wielokrotnie wskazywano natomiast w judykaturze, że sposób wykonywania umowy może służyć ocenie jakie znaczenie nadawały strony poszczególnym postanowieniom umownym (por. np. wyrok SN z dnia 28 lutego 2011 r. I CSK 250/16). Zgodna praktyka stron stosunku prawnego, uzewnętrzniana jednoznacznie wobec osób trzecich będących pracownikami jak i kontrahentami, pozwala zatem na ocenę reguł współpracy gospodarczej między stronami. Tak ustalone zasady współpracy muszą być uznane za objęte konsensusem już choćby z tej racji, że obie strony zgodnie się do nich stosowały. Zatem twierdzenia o braku umowy pisemnej nie mogą podważać kwalifikacji stosunku prawnego dokonanej przez Sąd Okręgowy.

Kolejnym argumentem podnoszonym przez pozwanego jest kwestia braku oznaczenia wkładów. W odniesieniu do tej kwestii wskazać należy, że (po pierwsze) obowiązek wniesienia wkładu jest jedną z cech umowy spółki cywilnej. Jednak zasadniczym zobowiązaniem umownym jest zobowiązanie do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego. Umowa ta zakłada więc ściśle współpracę o charakterze kooperacyjnym (polegającą nie na wymianie dóbr, lecz na podejmowaniu uzgodnionych zorganizowanych działań dla osiągnięcia wspólnego dla stron celu gospodarczego). Pochodną tego zobowiązania jest obowiązek wniesienia wkładu. Jednak w odniesieniu do spółek osobowych nie ma wątpliwości co do tego, że wkład wspólnika może mieć postać własnych usług (art. 861 k.c.) Ustawa określa przedmiot wkładu w sposób liberalny, zaś w nauce wskazuje się, że przedmiotem wkładu do spółki cywilnej może być dowolne świadczenie w świadczenie własnych usług lub pracy (por. np. M. Gutowski (red.) Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 450-1088, wyd. C.H. Beck 2016, komentarz do art. 861 teza 3. i tam cytowane wcześniejsze wypowiedzi piśmiennictwa). Wyjaśnia się że w takiej sytuacji wspólnikowi świadczącemu usługi określonego rodzaju (pracę) nie należy się odrębne wynagrodzenie, gdyż usługi te świadczy na podstawie stosunku spółki jako wkład do spółki (causae societatis). Również prowadzenie spraw spółki i jej reprezentowanie jakkolwiek, zdaniem niektórych przedstawicieli nauki, nie może być uznane za wkład do spółki (jako należące do obowiązków wspólników, o których mowa w art. 865 k.c. i 866

k.c.), to jednak może być uznane za element zobowiązania do działania w sposób oznaczony, o którym mowa w art. 860 §1 k.c. Wreszcie w świetle art. 862 zdanie ostatnie k.c. wniesienie wkładu (czy też zobowiązanie do określonego działania w rozumieniu tego przepisu) może polegać jedynie na udostępnieniu do korzystania rzeczy niezbędnych do prowadzenia działalności (np. nieruchomości środków produkcji czy też środków transportu).

Zatem wyłącznie względem na brak wyraźnego oznaczenia zobowiązania do wniesienia zindywidualizowanego wkładu (w postaci prawa do rzeczy lub wierzytelności) w umowie między braćmi K. nie uniemożliwia odpowiedniego zastosowania w sprawie normy art. 860 k.c. Z materiału procesowego wynika bowiem jednoznacznie, że prowadząc wspólnie działalność korzystali oni z rzeczy należących do różnych majątków tworząc w oparciu o te składniki przedsiębiorstwo w rozumieniu przedmiotowym (korzystając z nieruchomości oraz środków technicznych należących do obu braci) Powód i poprzednik prawny pozwanego jednocześnie osobiście wykonywali czynności związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa i zarządzaniem jego majątkiem i personelem pracowniczym a także negocjowaniem i zawieraniem umów z kontrahentami (a następnie ich wykonywaniem). Jeśli w zamian za te działania nie uzyskiwali odrębnego wynagrodzenia, lecz rozliczali się przez podział zysków wyprowadzonych wskutek działalności przedsiębiorstwa pod nazwą (...), to zastosowanie art. 860 i następnych k.c. dla określenia praw i obowiązków stron w zakresie podziału zysku nie może być uznane za naruszające prawo materialne.

Konkluzja ta jest tym bardziej uzasadniona, jeśli zważy się na to, że zarówno w nauce jak i w orzecznictwie wskazuje się na kwestię istnienia umów nienazwanych o cechach zbliżonych do umowy spółki cywilnej (regulujących kooperację gospodarczą opartą o dążenie do osiągnięcia wspólnego celu) jednak nie spełniających wszystkich cech stosunku spółki (np. porozumienia konsorcjalne które zgodnie z wolą stron nie zawierają wszystkich elementów umowy spółki – por. np. wyrok SN z dnia 9 lipca 2015 I CSK 353/14, postanowienie SN z dnia 6 marca 2015 III CZP 113/14).

W ramach swobody umów strony mogą zatem zawrzeć umowę, która nie może być zakwalifikowana jako spółka cywilna ze względu na brak wszystkich elementów przedmiotowo istotnych dla tego stosunku prawnego, czy też ze względu na wolę stron zmierzających do regulacji stosunku prawnego z wyłączeniem niektórych elementów charakterystycznych dla spółki (np. odpowiedzialności solidarnej wobec wierzycieli spółki, czy też tworzenia wspólnego majątku objętego reżimem prawnym charakterystycznym dla spółki cywilnej). NA taką możliwość wskazuje choćby uzasadnienie powoływanego w uzasadnieniu apelacji motywy wyroku Sadu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 lutego 2018 gdzie wskazano, że mimo iż strony nie zmierzały zawrzeć umowy spółki cywilnej, to jednak zawarły umowę organizującą współpracę zmierzającą do osiągnięcia wspólnego celu gospodarczego przewidującą równy udziałów zyskach i stratach (i nie zanegował prawnej dopuszczalności takiego ukształtowania stosunku prawnego). Zatem powoływanie się przez apelującego na ten judykat w niniejszej sprawie jako argument wskazujący na naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego, należy uznać za chybione.

Taka umowa o ile nie narusza granic wyznaczonych dla zasady swobody umów (autonomii woli stron) przez art. 353¹ k.c., musi być uznana za dopuszczalną i będzie kwalifikowana jako umowa nienazwana.

W niniejszej sprawie nie przedstawiano żadnych argumentów, z których wynikałoby, że umowa o treści ustalonej przez Sąd Okręgowy popada w sprzeczność z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa lub koliduje z zasadami współżycia społecznego, względnie oceniona być powinna jako sprzeciwiająca się właściwości (naturze) stosunku. Sąd odwoławczy nie stwierdza przyczyn, które powodowałyby, że umowa powinna być oceniona jako naruszająca granice zasady swobody umów i z tej przyczyny nieważna. Jeśli tak, to przyjęcie należało, że umowa wywołała skutki prawne i zobowiązywała strony do określonych świadczeń.

W przypadku umów nienazwanych, w kwestiach nieobjętych regulacją umowną, zasadniczo stosować należy przepisy części ogólnej prawa zobowiązań. Nie jest jednak wyłączone też stosowanie per analogiam legis przepisów dotyczących skodyfikowanych typów umów, które odpowiadają celowi umowy nienazwanej i specyfice tego stosunku umownego. Będzie to uzasadnione zwłaszcza wówczas gdy umowa nienazwana będzie posiadała charakter mieszany (a zatem będzie zawierała zobowiązania charakterystyczne dla umów nazwanych).

Ocena prawna skutków takiej umowy następuje więc przy zastosowaniu przepisów kodeksu cywilnego, w tym w pierwszej kolejności przepisów ogólnych księgi trzeciej i przepisów księgi pierwszej o czynnościach prawnych, a w razie potrzeby przez analogiczne zastosowanie przepisów o umowach nazwanych.

W realiach niniejszej sprawy według tego wzorca właśnie interpretuje sytuację prawną między stronami Sąd Okręgowy. Wobec ustalonej treści umowy zakładającej w istocie wspólne prowadzenie (stworzonego wspólnymi silami i przez wiele lat rozwijanego) przedsiębiorstwa, Sąd trafnie uznał, że w kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia a dotyczących obowiązku wypłaty udziału w zysku przez stronę umowy dysponującą przychodami z działalności gospodarczej, per analogiam dopuszczalne jest stosowanie przepisów o spółce cywilnej. To powoduje, że zarzut naruszenia art. 860 k.c. musi być uznany za nieuzasadniony.

Dokonując oceny prawnej materiału procesowego skonkludować więc należy, że w świetle ustaleń faktycznych ocenionych zgodnie z art. 65 §2 k.c. umowa stron zobowiązywała je do ścisłego i stałego współdziałania przy prowadzeniu przedsiębiorstwa pod nazwą (...), w tym do opisanych wyżej czynności zarządczych i faktycznych, związanych z pozyskiwaniem klientów i szeroko rozumianą obsługą zawartych kontraktów. Zarazem strony uczestniczyły w zyskach (zgodnie z niepodważonym przez skarżącego ustaleniem) w częściach równych. Skoro zaś wpływy z działalności przedsiębiorstwa trafiały na rachunek bankowy poprzednika prawnego pozwanego, to ten podmiot miał obowiązek wypłacać powodowi okresowo należny udział.

Pozwany winien wykazać więc, że do zapłaty doszło. W świetle ustaleń Sądu Okręgowego (niezakwestionowanych skutecznie w toku postępowania odwoławczego) wykazana została wartość niepodzielonego zysku za okres objęty sporem. Nie przedstawiono dowodu rozliczenia się przez poprzednika prawnego pozwanego z powodem z tego tytułu. W tym kontekście wyrok uwzględniający powództwo odpowiada prawu, a obok wskazanych przez Sąd Okręgowy przepisów o spółce cywilnej, uzasadnienia prawnego żądania zapłaty dopatrywać się należy w odpowiednio stosowanym przepisie art. 868 k.c. w zw. z art. 353 k.c. (definiującym pojęcie zobowiązania).

Jak wskazano wyżej, w apelacji pozwany kwestionował pominięcie przez Sąd Okręgowy faktu uzyskania przez powoda kwoty 130.000 zł. Potraktować to stanowisko należało jako zarzut zapłaty. W części wstępnej rozważań Sądu Apelacyjnego wyjaśniono przyczyny dla których nie można uznać, by pozwany wykazał fakt zapłaty kwoty 20.000 zł. Stąd też co do tej kwoty zarzut ten okazał się bezzasadny.

Inaczej należało potraktować fakt uzyskania wypłaty kwoty 110.000 zł. Powód nie kwestionował tego faktu wywodząc jedynie, że kwota ta została przeznaczona na zapłatę zobowiązań wynikających z działalności (...). Podnosząc te twierdzenia powód powinien przedstawić dowód rozdysponowania środków pobranych z rachunku bankowego poprzednika prawnego pozwanego na pokrycie zobowiązań związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Dowodu takiego nie przedstawiono. Jeśli tak, to uznać należało, że zarzut zapłaty w tej części jest zasadny. Skutkowało to niemożnością odpowiedniego pomniejszenia wartości zasądzonego roszczenia.

Z tych przyczyn na podstawie art. 386 §1 k.c. orzeczono o zmianie wyroku jedynie w takim zakresie, w jakim uwzględniono zarzut skarżącego.

Zmiana orzeczenia co do istoty sprawy spowodowała konieczność odpowiedniej modyfikacji rozstrzygnięcia zawartego w punkcie III poprzez ustalenie proporcji w jakich strony ponoszą odpowiedzialność za koszty procesu

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

W punkcie II. wyroku rozstrzygnięto o kosztach postępowania apelacyjnego, stosując wynikającą z art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. regułę odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec uwzględnienia apelacji w części, pozwany winien jako przegrywający spór zwrócić stronie powodowej poniesione przez nią koszty postępowania przed sądem drugiej instancji w proporcji, w jakiej wynik sprawy pozostaje do zakresu żądania apelacyjnego. Biorąc pod uwagę tą

proporcję przyjąć należy, że powód wygrał postępowania przed Sądem Apelacyjnym w 92%, zaś pozwany w 8% i w takich częściach, na podstawie art. 100 k.p.c. każda ze stron ma obowiązek zwrotu kosztów należnych przeciwnikowi.

Powoda i pozwanego przed Sądem odwoławczym reprezentowali profesjonalni pełnomocnicy procesowi. Wysokość wynagrodzenia pełnomocników obu stron, z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia, ustalona została na kwoty po 8100 zł (jako 75% stawki minimalnej na podstawie §10 ust. 1 pkt. 2) w zw. z §2 pkt 7) i §8 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 w sprawie opłat za czynności radców prawnych - Dz. U. z 2015 roku poz. 1804 ze zm., w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji).

Zatem koszty procesowe pozwanego określić należało na sumę kwot 8100 zł (opłata za czynności radcy prawnego) i 65.996 zł (opłata od apelacji). Pozwany ma prawo żądać zwrotu 8% tej sumy a więc kwoty 5.927,68 zł.

Na koszty powoda składa się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 8100 zł. Skoro powód ma prawo do 92% poniesionych kosztów, to na jego korzyść uwzględnić należało wartość 7.452 zł.

Po dokonaniu wzajemnego obrachunku należało na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. i 108 §1 k.p.c. zasądzić na rzecz powoda kwotę 1524,32 jako różnicę między wartościami należnymi każdej ze stron.

Krzysztof Górski Agnieszka Bednarek – Moraś Tomasz Żelazowski